

W XXI wieku Falubaz dwukrotnie jechał w barażach i dwukrotnie wygrywał. Jak będzie teraz? W niedzielę pierwsza odsłona żużlowego pojedynku.

>> 11

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 39 (281) 28 września 2018

www.LZG24.pl



- Najpierw zrobimy miejsca, w których ludzie na drogi czekali po 30 lat. Później pomyślimy o dojazdach do domów wybudowanych kilka, czy kilkanaście miesięcy temu – mówi sołtyska Drzonkowa, Renata Woźniak. Jak mieszkańcy sołectw korzystają z Funduszu Integracyjnego? W tym numerze odwiedzamy Drzonków i Raculę. >> 8-9

BUDUJEMY, BUDUJEMY NASZĄ ZIELONĄ GÓRĘ

Policzyliśmy to. W tym roku różni inwestorzy „włożą” w nasze miasto ponad miliard złotych. Focus Mall, eobuwie.pl, szpital, Panattoni, REAC, Spinko, samorząd miasta i województwa, muzeum, Agata Meble... Wyliczać można długo. Jedni kończą inwestycje, inni dopiero je zaczynają. Od wielu, wielu lat tyle się w mieście nie działo.

Więcej >> 6-7



Fot. Mateusz Mierzwia

Trwa przebudowa galerii handlowej Focus Mall. Pojawią się nowe restauracje, sklepy i piętrowe parkingi. Rozbudowa kosztować będzie 200 mln zł.



Środa, 19 września – wkopanie kamienia węgielnego pod budowę centrum badawczego zielonogórskiej firmy Ekoenergetyka. Koszt – 8 mln zł

Fot. Piotr Jędzura



Tak ma wyglądać Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Koszt – 112 mln zł. W niedzielę, 23 września wkopano kamień węgielny pod budowę.

Fot. Materiały szpitala klinicznego

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Radio Zachód ma już 65 lat! Z okazji tego pięknego jubileuszu, prezydent Janusz Kubicki nagroził zasłużonych dziennikarzy rozgłośni mocno związanej z naszym miastem.

Fot. Materiały UM



Park w Ochli, po rewitalizacji, oficjalnie otwarty! Nad stawem, wśród drzew, bawili się mieszkańcy sołectwa i ich goście. Najwięcej uciechy, jak zwykle, mieli najmłodsi!

Fot. Materiały UM



W poniedziałek, w Planetarium Venus odbyła się po raz dziesiąty gala wręczenia nagród w konkursie Lubuski Lider Biznesu. Statuetki powędrowały do najlepszych firm w regionie.

Fot. Materiały UM

W ZIELONEJ GÓRZE

Uwaga!
To może być kant!

Nie podpisuj pochopnie umów. Policja i powiatowy rzecznik konsumentów ostrzegają przed nieuczciwymi sprzedawcami pieców gazowych i ogrzewaczy wody.

Oszuści podszywają się pod pracowników gazowni lub przedstawicieli urzędu gminy lub miasta. Po sprawdzeniu stanu technicznego pieca podają oni nierzetelne informacje o konieczności jego wymiany z uwagi na zagrożenie życia, o kosztach montażu i części, któ-

re pokrywa gmina/miasto i o zawyżonych kosztach zakupu pieca i ogrzewacza wody, które ponosi klient, podsuwając mu jednocześnie do podpisu niekorzystne warunki umowy. Do zawarcia umowy dochodzi w domu klienta, pod wpływem emocji. Dlatego policja i rzecznik konsumenta przypominają o zasadzie ograniczonego zaufania i konieczności dokładnego sprawdzania dokumentów, które podpisujemy. Zielonogórzanie, którzy padli ofiarą nieuczciwych sprzedawców mogą uzyskać bezpłatną poradę miejskiego rzecznika konsumentów w urzędzie miasta: ul. Podgórna 22, pok. 501, tel. 68 45 64 501. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Od trawnika do skrajnika

- Trawnika nikt już nie zaśmieca, a skrajnika nikt już nie potnie na złom – śmieje się Mieczysław Bonisławski i w tę niedzielę, 30 września, zaprasza zielonogórzan do zwiedzania Parku Kolei Szprotawskiej.

Co ma trawnik do skrajnika? - To trochę nawiązanie do historii powstawania Parku Kolei Szprotawskiej - śmieje się M. Bonisławski, lider miłośników kolejki szprotawskiej, którzy od lat walczą o to, by upamiętnić historię tej niewielkiej, lokalnej linii kolejowej. Jej liczne bocznice kiedyś opłatały miasto. Trawniki to miejsce u zbiegu ul. Morwowej i 1 Maja, gdzie kiedyś biegł zlikwidowany ciepłociąg (słynna rura nad skrzyżowaniem). Miejsce - kiedyś zaniedbane - odżyło, gdy miłośnicy kolejki szprotawskiej postanowili założyć w tym miejscu skansen i posiali trawę. To na niej stanął skrajnik.

- Skrajniki służyły do tego, aby wagony wyjeżdżając na stalowe szlaki nie były przeładowane, a towary nie wystawały poza obręb wagonu. Gdy wjeżdżamy do podziemnego parkingu Castoramy, też przejeżdżamy pod czarnozłotym skrajnikiem - tłumaczy M. Bonisławski. Niemcy często robili skrajniki ze starych szyn. Ten zamontowany w skansenie ma ok. półtora wieku i pochodzi z Chociu. W 2018 roku stanął na środku trawnika. A w prześwicie skrajnika znowu pojawił się wagon towarowy.

Skansen powstał i rozwija się dzięki udziałowi startom w kolejnych wydaniach Budżetu Obywatelskiego. Zielonogórzanie popierają „kolejowe” pomysły Bonisławskiego.

- Teraz chcemy pokazać mieszkańcom, co udało się nam zrobić i jakie jeszcze mamy plany. Będzie okazja zobaczyć na co dzień niedostępne ekspozycje - parowóz i wagon. Pojedziemy je zobaczyć elektrycznym autobusem - zachęca M. Bonisławski. - Jesteśmy optymistami i chcemy pokazać, że można w naszym mieście wiele zrobić. (tc)



Fragment skansenu z historycznym skrajnikiem

Fot. Archiwum skansenu



Nowy wagon, który stanie w Parku Kolei Szprotawskiej

Fot. Archiwum skansenu

W NIEDZIELĘ PRZY MORWOWEJ

Skansen kolei powiatowych przy Parku Kolei Szprotawskiej:

- **10.00-16.00** - wystawa „Od trawnika do skrajnika”
- **11.00-13.30** - przejazd autobusem elektrycznym do bazy remontowej zabytkowych wagonów oraz parowozu

● **12.30** - uczczenie sukcesów Budżetu Obywatelskiego

Przez cały czas przewodnik będzie oprowadzał chętnych po terenie Parku Kolei Szprotawskiej, wolontariusze będą opowiadać o historii i tradycji zielonogórskiej kolei przemysłowej, zaprzyjaźnieni liderzy BO będą prezentować swoje osiągnięcia. Organizatorzy zaserwują też skromny poczęstunek oraz pamiątkowe widokówki i plakaty.

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Na ratunek pszczołom

W Ogrodzie Botanicznym stanęły domki dla owadów zapylających. Mają pomóc w odbudowaniu populacji pszczoł murarek. W urzędzaniu „mieszkanek” pomagały dzieci.

- EkoHotele to bardzo ważna inicjatywa. Jedna pszczoła murarka w tym samym czasie potrafi zapylać tyle samo kwiatów, co sto pszczoł miodnych. Dlatego wspieranie występowania murarek w naszym otoczeniu jest konieczne - tłumaczył w miniony piątek prof. Leszek Jerzak, pe-

nomocnik rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego ds. Ogrodu Botanicznego.

EkoHoteli jest 21. Jeden z nich to spora konstrukcja, mająca ponad 180 cm wysokości. 20 kolejnych, to małe drewniane domki, które na warsztatach wypełniali odpowiednimi materiałami uczniowie Szkoły Podstawowej nr 14. - Do skonstruowania EkoHotelu można wykorzystać różne surowce, najczęściej korę, trzcinę, bambus, gałęzie, szyszki, cegły dziurawki czy bloki z gliny - opowiadał Romuald Kowalski, z firmy Floromek, odpowiedzialnej za stworzenie EkoHotelu.

- Ja swój domek zaprojektowałam w kształcie



Powstają właśnie domki dla murarek, pszczoł, które są łagodne i nie produkują miodu, ale zapylają kwiaty, zwłaszcza drzew i krzewów owocowych

Fot. Paweł Nowak

psiej łapki. Wykorzystałam, m.in. szyszki, trzcinę, drewno z wywierconymi dziurkami. Myślę, że to fajny pomysł - przyznała jedna z dziewczynek biorących udział w warsztatach.

EkoHotele pojawiły się w ogrodzie dzięki wsparciu i zaangażowaniu Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. Rozmieszczone zostały na całym terenie, z uwzględnieniem miejsc o ekspozycji południowej i południowo-zachodniej, osłoniętych przed wiatrem i nasłonecznionych. Takie warunki najbardziej sprzyjają gniazdowaniu owadów zapylających. Wkładów, których użyto do wypełnienia domków, nie trzeba wymieniać. (ap)

Jest Herbert, nie ma in vitro

Podczas wtorkowej sesji radni sporo czasu poświęcili ustalaniu porządku dnia. W końcu postanowili nie debatować nad miejskim programem in vitro, a w programie pozostał punkt poświęcony patronowi ul. Aglomeracyjnej.

W programie sesji przewidziano dwa punkty poświęcone wspomaganie leczenia niepłodności - projekty uchwał zgłosili radni PO i SLD. Ten drugi projekt skupiał się na dofinansowaniu procedury in vitro. Z góry wiadomo było, że wywoła gorącą dyskusję... dlatego większość radnych poparła wniosek Marka Budniaka (PiS), by te punkty zdjąć z porządku obrad.

- To wywoła zbędną dyskusję polityczną nakierowaną na wybory. Taką decyzję lepiej zostawić nowej radzie, która zostanie wybrana w październiku - słychać było na sali.

- Zaczęlibyśmy dyskutować, kto ma lepszy projekt, Platforma czy SLD, a przecież chodzi o znalezienie rozwiązania - tłumaczył Filip Gryko z Zielonej Razem. - To poważny temat i nie powinien być elementem politycznych rozgrywek.

Projekt SLD, zakładający dofinansowanie in vitro zgłosił Tomasz Nesterowicz, jedyny radny Sojuszu. Podpisał się pod nim



Radni uchwalili, że ul. Aglomeracyjna oficjalnie będzie się nazywać ul. Zbigniewa Herberta

Fot. Paweł Nowak

ponad tysiąc zielonogórzan.

- Radni PiS głosowali przeciw in vitro, ale zawsze byli tego zdania. Natomiast nie rozumiem radnych PO, którzy pokazują się na marszach kobiet, a teraz są przeciw - komentował T. Nesterowicz.

- PO nie narzuca dyscypliny światopoglądowej, każdy głosuje jak chce - tłumaczył Marcin Pabierowski,

który akurat był za debatowaniem nad uchwałami. Przypominał, że program in vitro wprowadził samorząd województwa.

W programie sesji utrzymał się punkt dotyczący nadania imienia Zbigniewa Herberta nowo budowanej ulicy, nazywanej od lat Aglomeracyjną.

- Mamy teraz rok Herberta i powinniśmy go uczcić - argumentował Adam Urbanik z PO.

- Ile razy będziecie składać projekt, który już dwa razy był zdejmowany z porządku obrad - pytał Andrzej Brachmański z Zielonej Razem. Chodzi o spór, czy w trakcie realizacji inwestycji z dofinansowaniem unijnym zmieniać nazwę projektu, co może za sobą pociągnąć kłopoty z rozliczeniem projektu.

- Załatwmy sprawę polubownie. Zapiszmy w pro-

jekcie uchwały, że nowa nazwa zacznie obowiązywać za pół roku, kiedy budowa będzie już zakończona - zaproponował Kazimierz Ławitński z PiS. Radni byli za. I tak ul. Aglomeracyjna oficjalnie będzie się nazywać ul. Zbigniewa Herberta.

Radni jeszcze raz dali się ponieść emocjom, kiedy pod obrady trafił projekt uchwały o przystąpieniu do zmiany planu przestrzennego zagospodarowania terenu wzdłuż al. Wojska Polskiego. Kiedyś była tam elektrownia, teraz jest m.in. składnica złomu.

M. Pabierowski i Piotr Barczak zaczęli dyskutować nad problemem z wyjazdem z os. Leśnego i planowanego os. Leśny Dwór. Mieszkańcy twierdzą, że takich wyjazdów jest za mało. - Dziś debatujemy nad projektem dotyczącym drugiej strony ulicy. On nie dotyczy os. Leśnego - spokojnie tłumaczył wiceprezydent Dariusz Lesicki. Radni jednak wracali do zmian w planie, który uchwalili... trzy miesiące wcześniej. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Co tam u nas w pogodzie?

Wicie, że najwyższą temperaturę zanotowano w naszym mieście 19 sierpnia 1892 r.? Termometry wskazywały wtedy 38,9 stopni Celsjusza!

Te i inne ciekawostki na temat zielonogórskiej aury i pracy podczas jej obserwacji znajdziemy w książce Ryszarda Krassowskiego pt. „Gawędy o pogodzie”. Autor jest meteorologiem, wieloletnim szefem miejscowej stacji hydrologiczno-meteorologicznej. - Dzięki pomocy prezydenta Janusza Kubickiego, na kanwie audycji radiowych, które z redaktorem Konradem Stanglewiczem prowadziłem w Radio Zachód, napisałem kilka stron o pogodzie, m.in. jak pogoda wpływa na... branie ryb oraz o historii pogody w naszym mieście - opowiadał R. Krassowski w ostatnim numerze „Łącznika”. Wtedy też podaliśmy błędą datę oficjalnej prezentacji książki. Odbędzie się ona w najbliższy wtorek, 2 października, o godz. 17.00, w sali im. Janusza Koniusza, w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Umowa na drogę

Niecałe sto dni ma wykonawca na wybudowanie ulicy Ignacego Łukasiewicza, na Jędrzychowie. Umowę z miastem podpisał kilka dni temu.

Przedsiębiorstwo Drogo-Budowlane Gran-Bud z Zielonej Góry, wykonawca budowy, na gruntowną metamorfozę ul. Łukasiewicza ma niecałe sto dni i basta. To teraz jego Waterloo, choć zapewne mieszkańcy oczekują lepszego skutku. W efekcie prac ma powstać nareszcie cywilizowana

droga, za której wykonanie miasto zapłaci firmie 1,8 mln zł. (drugi z oferentów zaproponował cenę prawie o 1 mln zł. wyższą). W zakres prac wchodzi przede wszystkim: wybudowanie jezdni i chodników pokrytych betonową kostką brukową, betonowych zjazdów i krawężników, budowa grawitacyjnej i tłocznej kanalizacji deszczowej, przepompowni, oświetlenia drogowego, a także wykonanie poziomego i pionowego oznakowania i zagospodarowanie terenów.

- Cieszę się, że już nie długo będziemy mieć kolejną, nową drogę w mieście - mówi prezydent Janusz Kubicki.



Tomasz Sroczynski:

- To nie koniec inicjatywy obywatelskiej na Jędrzychowie. Mieszkańcy nie powiedzieli ostatecznego słowa w sprawie dróg.

Fot. Piotr Jędzura

Ale powód do zadowolenia mają przede wszystkim mieszkańcy. Budowa ulicy, to dla wielu z nich kamień z serca. Jędrzychów to dzielnica miasta zdominowana przez domki jednorodzinne i zabudowę szeregową. Ale przy Łukasiewicza stoją też cztery wielorodzinne, czterokondygnacyjne budynki, w których żyje blisko 180 rodzin. Powstały kilka lat temu. Mieszkańcy, którzy dostają się do nich jadąc przez osiedla domków jednorodzinnych, cieszą się więc, że nareszcie będą mieli komfortowy dojazd do bloków, a ich sąsiedzi, że na osiedlach domków jednorodzinnych nareszcie zrobi się spokojniej.

- Z inicjatywą budowy ulicy zgłosili się do mnie mieszkańcy, a ja tę budowę wychodziłem u prezydenta. Bo nie od razu udało się wpisać inwestycję do budżetu miasta - przyznaje Tomasz Sroczynski, radny klubu Zielona Razem.

Na Jędrzychowie obywatelska inicjatywa w ogóle ma się ostatnio bardzo dobrze. Stanowi remedium na główną bolączkę dzielnicy: infrastrukturę drogową. W ubiegłym roku w Budżecie Obywatelskim na 2018 r. mieszkańcy zgłosili i przegłosowali wymianę płyt drogowych na os. Bajkowym i budowę ul. Budowlanej. Ze względu na konieczny wykup gruntów pod tę

drugą inwestycję, budowa nieco się opóźnia, ale jej dokumentacja jest na ukończeniu. W tym roku mieszkańcy do budżetu zgłosili budowę ulicy Jaśminowej i Kalinowej. Ich inicjatywa zebrała blisko 2,9 tys. głosów i wygrała w cułach.

- A to nie koniec - zapowiada radny, bo jak twierdzi, mieszkańcy Jędrzychowa nie powiedzieli ostatecznego słowa.

Tymczasem licznik bije wykonawcy ul. Łukasiewicza. Gran-Bud powstał w 2007 r., specjalizuje się m.in. w budowie dróg i chodników, a na swojej stronie zapewnia o terminowości i profesjonalizmie. Tylko się cieszyć. (el)

Ścieżka dydaktyczna gotowa!

- Wspólnie z naszą grupą na Chynowie wpadliśmy na pomysł zrobienia ścieżki edukacyjnej, a projekt zgłosiliśmy do Budżetu Obywatelskiego 2018. Jak widać, ścieżka już jest i wygląda świetnie – cieszy się pomysłodawca, Krystian Wybranowski.

Zwycięstwo Krystiana jest podwójne. Po pierwsze - jego pomysł uzyskał wystarczającą liczbę głosów, by mógł zostać zrealizowany, a po drugie - Krystian osiągnął cel jako jedyna niepełnoletnia osoba w tej edycji budżetu.

- Najbardziej podoba mi się tablica z grzybkami. Dzięki niej już wiem, które grzyby mogą zbierać, a które są trujące - opowiada Gabriela, która razem ze swoją klasą przyszła zobaczyć nową ścieżkę.

- To miejsce znajduje się blisko naszego zespołu edukacyjnego, w którym jest podstawówka, gimnazjum i przedszkole. Dzieci będą mogły w czasie przerwy, czy w czasie wolnej lekcji przyjść tu i miło spędzić czas, jednocześnie bawiąc się i ucząc. A i po szkole, po pracy, dobrze będzie pospacerować i pobawić się ze swoimi dziećmi, w otoczeniu drzew i zieleni - przyznaje pani Basia, spacerująca z synkiem po okolicy. Warunki ku temu są znakomite, bo dla gości przygotowano



Edukacyjna ścieżka to moc atrakcji dla najmłodszych - znajdują tu tablice z ciekawostkami o życiu leśnych zwierząt, poznają gatunki drzew, mogą zagrać na leśnych cymbałach.

Fot. Paweł Nowak

drewnianą wiatę ze stołem i ławami.

Edukacyjna ścieżka to przede wszystkim moc atrakcji dla najmłodszych. Dzieci znajdują tu tablice, z których dowiedzą się wszystkiego o życiu leśnych zwierząt, poznają różne gatunki drzew, a na-

wet mogą zagrać na leśnych cymbałach. - Bardzo mi się tu podoba, jest dużo zagadek. Zaraz będziemy grać w kółko i krzyżyk - w biegu odpowiada Kornelia.

Ścieżka powstała dzięki pieniądzą z Budżetu Obywatelskiego. Nie udało się to, gdyby nie zaangażo-

wanie mieszkańców Chynowa w głosowanie. - Staraliśmy się razem z Krystianem włączyć jak największą grupę osób w zbieranie głosów i samą realizację zadania. Co prawda nie było łatwo, bo konkurencja była ogromna, ale jak widać udało się i jesteśmy bardzo

zadowoleni z tego miejsca. Jest super! - przyznaje Iga Romek, która pomagała w zbieraniu podpisów. Projekt i jego realizacja kosztowała 200 tys. zł. Co ważne, na każdym etapie inwestycji konsultowano się z pomysłodawcą tak, aby również on miał realny wpływ na końcowy efekt.

To nie pierwsza wspólna inicjatywa mieszkańców Chynowa. Co roku starają się zdobyć dla swojej dzielnicy nowe udogodnienia. - Chynów jest znany w Budżecie Obywatelskim z „twardych” zadań typu drogi, oświetlenie. Natomiast od jakiegoś czasu działają tu młodzi ludzie, tacy jak Krystian, z pomysłami na realizację takich rzeczy, które posłużą głównie lokalnej społeczności - opowiada Zbigniew Binek, radny z klubu Zielona Razem. - Najbardziej cieszy, gdy młode osoby angażują się w prace społeczne, bo kiedy taki projekt powstaje wspólnymi siłami, to później jest też bardziej chroniony. Nikt nie będzie chciał, żeby coś się popsuło w tym miejscu. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kolejny plan do obejrzenia

Magistrat właśnie wyłożył do wglądu plan przestrzennego zagospodarowania dla Ochli.

A Wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Ochla-Żagańska.

Chodzi o teren po obu stronach ulicy. - Ma być głównie przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne - informuje Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego w urzędzie miasta.

Terminy: Plan można oglądać do 17 października, pokój nr 809, urząd miasta, ul. Podgórna 22, w godz. 8.00-14.00.

W tym samym miejscu, ale w pokoju 810, zaplanowano debatę publiczną, 10 października, o godz. 14.00. Uwagi do planu można zgłaszać, na piśmie, do 31 października. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Erato świętuje

Erato - w mitologii greckiej to muza poezji miłosnej, a u nas... nazwa studia piosenki, działającego w Zielonogórskim Ośrodku Kultury już 20 lat! Koncert z okazji tego pięknego, okrągłego jubileuszu odbędzie się w tę sobotę, 29 września, o godz. 18.00 w sali Hydro(za)gadka ZOK-u. - Przybywajcie wszyscy „Eratowcy” i Wy, szanowni widzowie - chcemy zgromadzić Was jak najwięcej - zapraszają organizatorzy. W programie wybrane piosenki z programów i spektakli Erato. Wstęp wolny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bawimy się przy nowej Zielonej Strzale

W przyszłą sobotę świętujemy oficjalne otwarcie kolejnego fragmentu miejskiej rowerostrady.

Zieloniutka, nowo wybudowana kładka nad ulicą Sikorskiego, to bez wątpienia mocno rzucający się w oczy element Zielonej Strzały. Właśnie w okolicy tej konstrukcji, w przyszłą sobotę, 6 października, o godz.



Impreza w okolicy zielonej kładki rowerowej w sobotę, 6 października, od 20.00

Fot. Paweł Nowak

20.00 zaplanowano imprezę - zaznaczymy - nie tylko dla miłośników dwóch kółek. O 20.30 rozpocznie się koncert gwiazdy Kasi Cerekwickiej, o 21.30 zobaczymy pokaz fajerwerków, zakończenie przewidziano ok. 22.00. Na wydarzenie warto wybrać się, jakżeby inaczej, rowerem! Jeśli chcecie przejechać ulicami miasta w większej grupie, zameldujcie się o godz. 19.00 na pl. Bohaterów. Stamtąd wyruszy Rowerowa Masa Krytyczna, prosto na imprezę w okolicy Piwnej, Sikorskiego i Głowackiego. (dsp)

(dsp)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

W ZIELONEJ GÓRZE

Nauczyciele awansowali

We wtorek, 47 nauczycieli odebrało z rąk wiceprezident Wiolety Hareźlak awanse zawodowe na stopień nauczyciela mianowanego.

Uroczystość nadania wyższego stopnia zawodowego odbyła się w Domu Harcerza. Dzieci uczące się w pracowniach muzycznych, uświetniły ją swoimi występami. Po części artystycznej przyszedł czas na uroczyste wręczenie dyplomów. - Mianowanie to stopień awansu zawodowego



Awans na nauczyciela mianowanego odebrała m.in. Istiena Bohuszewicz-Gnatowicz z ZSiPKZ
Fot. Paweł Nowak

bardzo ważny dla nauczycieli, bo oprócz gratyfikacji finansowej, to również wielki zaszczyt i uhonorowanie. Wszyscy udowodniliście dzisiaj, że zawód, który wybraлиście to ten zawód, w którym chcecie się realizować i spełniać, a to jest najważniejsze - mówiła Wioleta Hareźlak. Nauczyciele nie kryli zadowolenia. - Awans na nauczyciela mianowanego daje ogromne możliwości rozwoju osobistego, umiejętności interpersonalnych, międzyludzkich. Dzieci i młodzież, z którymi pracuje się na co dzień, to wspaniałe źródło pomysłów, energii i różnych emocji - przy-

znała Istiena Bohuszewicz-Gnatowicz, nauczycielka języka angielskiego w ZSiPKZ.

- Po kilku latach pracy dostaję namacalną nagrodę za moje zaangażowanie. Jestem nauczycielką angielskiego oraz wychowawczynią klasy szóstej, będę dalej realizowała się w tych dziedzinach. A jeżeli chodzi o awans, to moim celem jest nauczyciel dyplomowany. To trochę potrwa, bo z wymaganych pięciu lat pracy, podniesiono czas do ośmiu, ale mam nadzieję, że wszystko się uda i zostanę nauczycielem dyplomowanym za te kilka lat - dodała Aldona Zdanowicz, nauczycielka w SP nr 27. (ap)

Dzikus grasował w lesie

Pogromcy bazgrołów uczą rozumu miejskich obszczymurków, a nauka idzie w las. Na Wzgórzach Piastowskich pnje kilkudziesięciu drzew zostały zabazgrane sprejem.

- Masakra! I dzieci na to patrz, które z rodzicami spacerują w lesie, starsi ludzie... - mówi pierwszy pogromca zielonogórskich bazgrołów, Paweł Wysocki, nadal w emocjach, choć od zdarzenia minęło kilka dni. - Biegłem na dystansie 6 kilometrów, obok mnie Filip Gryko. Po około 500 metrach zobaczyliśmy napis na drzewie. To nie było przekleństwo, więc pomyślałem: głupi żart. Ale im dalej w las, tym więcej się ich pojawiało, ze sto drzew, może kilkadziesiąt w wulgaryzmach! Nawet na igliwiu i skarpach były. Całe Wzgórze Piastowskie popapране sprejem.

Barbarzyńcy? Nic z tych rzeczy.

W minioną sobotę dołącznie tędy wiodła trasa biegu - nomen omen - Barbarian Race, w ubiegłym roku uznanego przez zawodników w plebiscycie OCR Polska za najlepszy bieg przeszkodowy w kra-



Masakra! Całe Wzgórze Piastowskie popapране sprejem - relacjonował Paweł Wysocki. I niestety, nie przesadził.
Fot. Fanpage koordynatora zielonogórskiego Barbarian Race

ju. To impreza dla prawdziwych twardzieli, którzy nie boją się ekstremalnych wyzwań. Nazywają ją „Barbarzyńskie Igrzyska”, bo surowość i dzikość, pokonywanie własnych granic w zgodzie z naturą to jej znaki

rozpoznawcze. Pierwszy raz Barbarian Race zorganizowany został w Zielonej Górze. Miało być święto. W sobotę o godz. 9.00 na starcie stanęła cała masa wysportowanych „barbarzyńców”.

Ale prawdziwy dzikus w lesie pojawił się wcześniej. W piątek, późnym wieczorem napisów podobno jeszcze nie było, w sobotę około godz. 6.00 już je widziano.

- Nie ma siły, musiało być trzech je malować. Ktoś chciał mi dopiec, a może zepsuć imprezę? - zastanawia się Rafał Kasza, biegacz OCR, pomysłodawca i koordynator zielonogórskiej edycji Barbarian Race, do którego sprawcy adresowali ryszotkowe napisy.

- Jak to teraz zmyć? Kora przecież szorstka, łatwo ją uszkodzić. Nie można tak po prostu tego zdrapać - zastanawia się Wysocki.

- Przerabiałem taki problem. Dwa lata temu w lesie przy os. Śląskim ofiarą padło w ten sam sposób 15 drzew. Trzeba bardzo delikatnie i ostrożnie zdzierać korę ośnikiem, tak żeby nie uszkodzić łyka. Będzie widać, ale w ten sposób nie uszkodzi się drzewa. To możliwa praca, która pochłania

dużo czasu - podpowiada Mariusz Rosik, doświadczony leśnik ze Starego Kisielina.

W mieście pogromcy organizują akcję za akcją, zmywając hejt z elewacji. Robota pali im się w rękach. Dziś (piątek, 28 września) znów będą walczyć gąbką i pędzlem, tym razem przy al. Niepodległości 24. Od kilku tygodni w walce z bazgrołami wspiera ich miejski monitoring. Choćby w miniony wtorek kamery namierzyły obszczymurka, który zafajdał inną zabytkową kamienicę przy al. Niepodległości. Wcześniej policja zdemaskowała sprawcę rasistowskich haseł i gróźb karalnych pod adresem Wysockiego przy ul. Źródlanej i pseudograficjarza, który zapaskudził budynek przy Boh. Westerplatte. Nie mają wandalę w Zielonej Górze lekkiego życia.

Dzikusy poszły w las.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Odmładniają kamienice

...ale dopiero w przyszłym roku. Nadal można składać wnioski o miejską dotację do remontów zabytkowych kamieniczek, które realizowane będą w 2019 r.

Piątek, 28 września, miał być ostatnim dniem składania podań. Jednak na prośbę mieszkańców, którzy ubiegają się o dotację celową na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy kamienicach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w ścisłej strefie ochronnej miasta, prezydent Zielonej Góry przedłużył termin składania wniosków o cały miesiąc, tj. do 31 października br. To dobra wiadomość dla tych, którzy nie uporali się ze skompletowaniem pełnej dokumentacji, którą koniecznie trzeba dołączyć do wniosku. Czyli nie uzyskali jeszcze pozwolenia na budowę, decyzji konserwatorskich, zgody współmieszkańców, nie zdążyli opracować dokumentacji remontu, albo... wciąż szukają odpowiedzi: skąd wziąć pieniądze na połowę planowanego remontu. Bo w ramach dotacji na odmłodzenie starej kamienicy z budżetu miasta można uzyskać dofinansowanie do 50 proc. kosztów kwalifikowanych. Resztę pokrywa jej właściciel lub wspólnota mieszkaniowa. Mogą oni wnioskować o dofinansowanie remontu dachu, elewacji, stolarki, izolacji poziomej i pionowej, klatek schodowych, zabytkowych sztukaterii...

Wnioski o dotację przyjmowane są w urzędzie miasta przy ul. Podgórnej 22, pok. 412, IV piętro. Można tu też uzyskać informacje (także telefonicznie, pod nr 68 456 44 12) na temat dotacji oraz pomoc przy prawidłowym sporządzeniu wniosku. (el)

W OCHLI

Winobranie w skansenie

Muzeum Etnograficzne zaprasza w tę niedzielę, 30 września, w godz. 11.00-16.00 na winobranie w skansenie. W programie imprezy m.in. korowód, zbiór i tłoczenie winogron z użyciem zabytkowych urządzeń, będzie także konkurs win domowych oraz otwarcie wystawy „Winiarz Lubuski Jerzy Hadzicki”. Wystąpi Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, koncerty dadzą także: Kapela Rodziny Buganików, Zespół Romska Vanessa i Sorba, Zespół Łazar & Mossier. Organizatorzy przygotowali także gry i zabawy dla dzieci, coś dla smakoszy oraz jarmark.

Wstęp: 8zł od osoby. Dzieci do siódmego roku życia oraz seniorzy po 60. roku życia wchodzić bezpłatnie. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tabletowi rodzice

Towarzystwo Rozwoju Rodziny zaprasza na Akademię Dobrego Rodzica - warsztaty umiejętności rodzicielskich, pomyślanych jako cykl spotkań o różnej tematyce. Najbliższe warsztaty w tę sobotę, 29 września, w godz. 12.00-15.00, temat: Korzystanie z komputera, komórki przez dzieci. Tabletowi rodzice.

Kolejne spotkanie 7 października, w godz. 11.00-14.00, temat: Radzenie sobie ze stresem związanym z wychowywaniem dzieci. Warsztaty odbywają się w siedzibie TRR, ul. Batorego 33/9, wejście od podwórza. Zajęcia są bezpłatne dzięki dofinansowaniu przez urząd miasta. Udział należy potwierdzić: 607 323 752, trr.zgora@gmail.com (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Finał i targi staroci

● Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida oraz LSMKD Debiut zapraszają w tę sobotę, 29 września, o godz. 17.00, do sali im. Janusza Koniusza na uroczysty, jubileuszowy finał wystawy XX Otwartego Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny z udziałem laureatów, rysowników i sympatyków humoru rysunkowego. Wstęp wolny.

● Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza wszystkich chętnych na Targi Staroci, które odbędą się w tę niedzielę, 30 września, w godz. 8.00-13.00, na terenie Centrum Kształcenie Zawodowe i Ustawicznego nr 2 Elektryk, przy ul. Staszica 2. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wernisaż wystawy

Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne zaprasza w poniedziałek, 1 października, o 18.00 na wernisaż wystawy fotograficznej „Odnaleźć siebie”, w holu urzędu marszałkowskiego.

Wystawę zorganizowano wspólnie z Warsztatami Terapii Zajęciowej „Winica” i „Przystań”, działających przy Katolickim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”.

- Fotografie ukazują zaangażowanie osób niepełnosprawnych w zajęciach terapeutycznych w dążeniu do sprawności, samodzielności, aktywnego życia - wyjaśniają organizatorzy. - Uświadamiają jak ważna jest terapia zajęciowa dla poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czas na wykłady!

Koniec wakacji dla studentów. We wtorek, 2 października, o 11.00, w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórnej 50, odbędzie się inauguracja roku akademickiego 2018/2019. Wykład inauguracyjny pt. Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego - XX lat historii jazzu wygłosi prof. dr hab. Jerzy Szymaniuk z Wydziału Artystycznego. Msza w intencji środowiska akademickiego zostanie odprawiona o 9.00, w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca przy ul. Prostej 47. Wieczorem, o 19.00, w auli, odbędzie się koncert inauguracyjny Lora Szafran i Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyktando Jerzego Szymaniuka. Wstęp wolny. (dsp)

Zielona Góra buduje się na potęgę

Nasze miasto od dziesiątek lat nie miało tak dobrego okresu. Przedsiębiorcy i samorządy na inwestycje przeznaczili ok 1,5 miliarda złotych. Powstają nowe fabryki, drogi, sklepy i domy mieszkalne. To musi zaowocować lepszym poziomem życia.

W Zielonej Górze ruch w inwestycjach widać prawie na każdym kroku. Głównie dlatego, że miasto inwestuje na niespotykaną dotąd skalę.

- Długo przygotowaliśmy się do wykorzystania unijnych środków i dlatego w momencie, gdy pieniądze z Brukseli zaczęły napływać do Polski, maksymalnie wykorzystujemy koniunkturę. Ona może się już nie powtórzyć - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki, który zawsze stawiał na to, by w pierwszej kolejności robić to, na co można zyskać pieniądze z zewnątrz. Miejskie inwestycje bardzo widać, bo dotyczą m.in. przebudowy ulic (Dworcowa) czy tworzenia nowych (Aglomeracyjna), czy odnowy placów, parków i terenów zielonych. Jednak miejskie inwestycje warte ok. 400 mln zł (tyle zapisano w budżecie miasta) to tylko fragment olbrzymiego tortu. Postanowiliśmy sprawdzić, jak jest z pozostałymi inwestycjami prowadzonymi przez np. samorząd województwa czy firmy prywatne. Te ostatnie często nie chcą podawać wartości swoich inwestycji lub informują o ich minimalnym poziomie. Tak jest np. z firmą eobuwie.pl, zielonogórskim potentacie w internetowym handlu obuwem. Firma rozwija się bardzo dynamicznie i obsługuje już kilkanaście krajów. Swoje centrum logistyczne ma w Nowym Kisielinie, gdzie plany budowy nowych hal wciąż są zmieniane na... coraz większe. W najbliższych tygodniach firma chce rozpocząć budowę nowego centrum logistycznego. Docelowo ma ono zająć pod dachem 15 hektarów. Według portalu finansowego money.pl będzie to największy taki obiekt w Polsce (chodzi o wszystkie branże). Eobuwie.pl podaje, że ta inwestycja kosztować będzie minimum 100 mln zł. Kwota ta wydaje się zdecydowanie zaniżona.

Największy kłopot mieliśmy z przeliczeniem wydatków na okalające miasto drogi. Nie liczyliśmy budowanej przez Budimex drugiej nitki S3 (prawie 200 mln zł), której oddanie przedłużyło się o pół roku, a uwzględniliśmy jedynie łącznik S3 z os. Pomorskim. Uwzględniliśmy za to projektowany właśnie most w Miłsku wraz z obwodnicami (73 mln zł), bo niewątpliwie ma on olbrzymie znaczenie dla Zielonej Góry. Ujęliśmy również obwodnicę południową, bo wkrótce zostanie rozstrzygnięty przetarg na jej zaprojektowanie i wybudowanie (150 mln zł). Nawet gdyby nie ujmować w zestawieniu inwestycji na poziomie projektowania, to suma wydatków wyniesie ponad 1,2 mld zł.

(tc)

WYBRANE MIEJSKIE INWESTYCJE

32 mln zł - budowa ścieżek rowerowych

8,6 mln zł - budowa Domu Harcerza

8,2 mln zł - parki

8,1 mln zł - Winne Wzgórze

4,7 mln zł - plac przed filharmonią

250 mln zł - kupno nowych autobusów i przebudowa infrastruktury

DROGI

15,5 mln zł - to koszt łącznika os. Pomorskiego z S3. Częściowo już funkcjonuje. Ułatwia wyjazd z miasta mieszkańcom os. Pomorskiego. To wspólna inwestycja miasta i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Powstaje w ramach budowy drugiej nitki drogi ekspresowej S3, która miała być gotowa w maju tego roku. Z powodu dodatkowych robót termin przedłużono do listopada.

152 mln zł - tyle ma kosztować budowa obwodnicy południowej miasta. 115 mln zł z tej kwoty pochodzić będzie z programu rządowego. To będzie największa inwestycja drogowa prowadzona przez miasto. Chodzi o trasę, która umożliwi ominięcie miasta od południa, a przy okazji wyprowadzi ruch m.in. z centrum Drzonkowa i Raculi. W tej chwili trwa przetarg na wykonanie wykonawcy.

73 mln zł - tyle kosztować będzie most w Miłsku wraz z obwodnicą, które wybuduje firma Mota-Engil. W tej chwili trwają prace projektowe, most ma być gotowy w 2021 r. Do zbudowania zostaje jeszcze obwodnica Droszkowa - wówczas zielonogórzanie będą mieli kolejną drogę prowadzącą za Odrę. To inwestycja samorządu wojewódzkiego.

PRZEDSIĘBIORSTWA

30 mln zł - tyle ma kosztować zapowiedziana na początku roku rozbudowa Lumelu, który przy fabryce w Strefie Aktywności Gospodarczej chce postawić dwie kolejne hale. W jednej z nich powstanie ośrodek badawczo-rozwojowy. To inwestycja prywatna.

200 mln zł - tyle może kosztować zbudowanie kolejnego bloku parowozowego w Elektrociepłowni Zielona Góra. O tej inwestycji mówi się od lat. Nowy właściciel firmy - PGE Energia Ciepła przystąpił do prac nad projektowaniem inwestycji. Pisaliśmy o tym 14 września.

250 mln zł - można szacunkowo założyć, że tyle pieniędzy pochłonią tegoroczne inwestycje w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym w Nowym Kisielinie. Kwoty są szacunkowe, oparte na pierwotnych deklaracjach inwestorów, którzy zazwyczaj podają kwoty minimalne, często znacznie przekraczając deklarowane wydatki. Od początku istnienia strefy przedsiębiorcy zainwestowali tutaj ok. 500 mln zł, z czego dużą część w tym roku.

100 mln zł - minimum tyle wyda eobuwie.pl na budowę w Nowym Kisielinie gigantycznego centrum logistycznego, z którego chce zaopatrywać w buty Europę. Docelowo po dachem znajdzie się ok. 15 hektarów terenu - wówczas będzie to jedno z największych tego typu centrów w Europie.

HANDEL

200 mln zł - tyle pochłonie rozbudowa Focus Mall, to w tej chwili największa inwestycja w mieście. Właściciel galerii handlowej w dawnej Polskiej Welnie postanowił zagospodarować kolejne stare budynki, a potem, na obecnym parkingu, zbudować kolejne sklepy i piętrowe parkingi. W nowym obiekcie na powierzchni blisko 41,5 tys. mkw. powstanie 1.275 miejsc parkingowych, natomiast nowa galeria zajmie prawie 19,3 tys. mkw.

45 mln zł - tyle przeznaczy na zagospodarowanie terenu po Hali Ludowej firma Nova. Za tę kwotę ma tu powstać tzw. park handlowy ze sklepami oraz zostanie przebudowane skrzyżowanie ul. Wrocławskiej z Sienkiewicza - powstanie tutaj rondo.

8 mln zł - tyle będzie kosztować przebudowa Galerii Pod Topolami. Z powodu prowadzonych prac galeria w tej chwili jest nieczynna. Według zapowiedzi, na ostatnim piętrze znajdzie się duży klub fitness o powierzchni 2 tys. mkw.

50 mln zł - tyle będzie kosztować postawienie salonu meblowego Agata Meble, który będzie zlokalizowany pomiędzy Trasa Północną i halą CRS. Według zapowiedzi, ma to być największy sklep meblowy w regionie o powierzchni ok. 11 tys. mkw. Pracę w galerii i pobliskim fast food znajdzie ok. 140 osób. W tym rejonie staną również salony mercedesa i BMW oraz stacja benzynowa BP.

KULTURA, ZDROWIE, OŚWIATA

112 mln zł - tyle kosztować będzie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, które powstanie obok dawnego lądowiska helikopterów, na terenie szpitala uniwersyteckiego. W województwie bardzo brakuje specjalistycznej placówki zajmującej się dziećmi. Inwestycja ma zapłacić tę lukę. Pierwsi mali pacjenci zostaną przyjęci w 2021 r. Znajdzie się tutaj ok. 170 łóżek szpitalnych. Inwestorem jest szpital i samorząd województwa.

18 mln zł - tyle ma kosztować rozbudowa Muzeum Ziemi Lubuskiej, które po latach oczekiwania i szykowaniu projektów doczekało się swoich 5 minut. Muzeum zostanie rozbudowane i zyska nową, nowoczesną aranżację powierzchni wystawowej. Budynek powiększy się o 2 tys. mkw., co umożliwi pokazywanie większej ilości zbiorów. Zyska też salę konferencyjną. Muzeum zarządza samorząd województwa.

27,4 mln zł - ma kosztować budowa nowej szkoły przy skrzyżowaniu ul. Batorego i Energetyków, to największa tegoroczna inwestycja oświatowa miasta. Placówka, docelowo dla 600 uczniów i 150 przedszkolaków, powstanie w istniejących budynkach odkupionych przez miasto. Adaptacja obiektów na potrzeby oświatowe potrwa rok. Placówka rozpocznie pracę 1 września 2019 r.

Janusz Kubicki,
prezydent:

- Dzięki odważnym decyzjom i mozolnej pracy doprowadziliśmy do tego, że Zielona Góra przesunęła się do miast wyższej kategorii. Jest lepiej postrzegana niż kiedyś, co owocuje większym zainteresowaniem inwestorów i większymi możliwościami pozyskiwania pieniędzy z zewnątrz. Te odważne pociągnięcia to m.in. decyzja, by inwestować w rozwój parku w Nowym Kisielinie, chociaż kiedyś leżał on w innej gminie. Przygotowanie tego terenu teraz procentuje. Na sposób postrzegania miasta i jego rangę wpływ miało też udane połączenie z gminą, poprzedzone wygraniem i ważnym referendum, co nadal jest ewenementem w skali Polski. Umiejętnie wykorzystujemy koniunkturę. Nigdy nie mieliśmy tylu inwestycji w Zielonej Górze.

W RACULI

Zbuduj formę pod chmurką

To miejsce jest typowym przykładem wydatków związanych z funduszem sołectkim. Inwestycja z założenia ma mieć charakter uniwersalny, czyli musi być dostępna dla wszystkich mieszkańców. W Raculi w ubiegłym roku wydano ok. 40 tys. zł. Dzięki temu powstała siłownia pod chmurką, a przy niej ławki wraz ze śmietnikami. Oczywiście w przyszłości można ten teren ogrodzić, a plac piknikowo-rekreacyjny doposażyć w kolejne atrakcje. To wszystko zależy od woli mieszkańców. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

Korzystamy z dobrodziejstw miasta

- To miejsce wiele lat temu zatraciło swój wiejski charakter. Od dawna bliżej było nam do miasta - mówi Mirosława Jabłonka, sołtys Raculi.

- Racula po połączeniu miasta z gminą dostała aż 11 mln 300 tys. zł w ramach tzw. bonusu. Jesteście chyba jednym z najbogatszych sołectw Zielonej Góry?

Mirosława Jabłonka, sołtys Raculi: - Jest to duża kwota. Jednak muszę przyznać, że potrzeb jest tu dużo więcej. Nawet gdyby pieniędzy było dwa razy tyle, to byłoby na co je wydać. Np. na drogi. Wciąż wielu mieszkańców czeka chociażby na utwardzenie dojazdów do swoich domów. Do tej pory wyremontowaliśmy ul. Witosą, Rataja i Polną. Ulica Saperska była odnowiona jeszcze przed połączeniem, ale pieniądze i tak dostaliśmy od miasta.

- Udało się chociaż trochę podratować sytuację?

- Kolejne inwestycje rozpoczną się już niedługo. Dokumentacja jest gotowa i czekamy na rozpoczęcie procedury przetargowej. Do remontu są m.in. ul. Podolska i Wołyńska. Wiemy, że nie da się zrobić wszystkiego od razu. Jako sołtys cie-



- Dla ludzi dużym ułatwieniem i oszczędnością jest komunikacja MZK. Do tego dochodzą programy ZGranej Rodziny i 50+. Ja sama chętnie korzystam, np. ze zniżek na basen w CRS - przyznaje sołtys Mirosława Jabłonka.

Fot. Ewa Jagiełowicz

szę się, że małymi krokami idziemy do przodu.

- Czy to dobrze, że Racula stała się częścią Zielonej Góry?

- Ile ludzi, tyle opinii. Starsi mieszkańcy Raculi mówią, że to miejsce już dawno zatraciło swój wiejski charakter. Od dawna bliżej było nam do miasta. Pojawia się coraz więcej nowych domów, są nowi

mieszkańcy. Już wiele lat temu wiedzieliśmy, że połączenie to tylko kwestia czasu. Myślę, że podobnie było w przypadku chociażby Przylepu, Łęzycy i pozostałych sołectw, które znajdowały się blisko granic ówczesnej Zielonej Góry.

- Co, poza pieniędzmi i nowymi drogami, zmieniło się dla zwykłego mieszkańca Raculi?

- No właśnie. Ważne jest to, że możemy korzystać z dobrodziejstw miasta pod każdym względem. Dla ludzi dużym ułatwieniem jest komunikacja MZK. Teraz uczniowie mogą jeździć za darmo. Proszę policzyć, ile rodzice dwójki dojeżdżających do szkoły dzieci musieli przedtem wydawać na bilety miesięczne. W skali roku to spora oszczędność. Do tego programy ZGra-

nej Rodziny i 50+. Ja sama chętnie korzystam, np. ze zniżek na basen w CRS.

- A czy zmieniło się coś na minus?

- Czasem ludzie zgłaszają różne problemy. Część mieszkańców chce, żeby podwyższyć komin w przepompowni ścieków, co może zmniejszyćby wydobywający się stamtąd, delikatnie mówiąc, brzydki zapach. Niektórzy są też zaniepokojeni sprawą ronda przy wjeździe do Raculi.

- To ważna inwestycja dla mieszkańców?

- Oczywiście. Są takie miesiące, że dochodzi tam do kilku wypadków. Do budowy ronda dołożyliśmy 300 tys. zł. Przetarg wygrała firma, która złożyła najtańszą ofertę. Prezydent nie chciał jednak zlecać zadania temu przedsiębiorstwu. Firma złożyła wniosek o upadłość. Wiemy jednak, że rondo powstanie.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

TO JUŻ ZROBIONO

TO JUŻ ZROBIONO

● Inwestycje drogowe

Remonty dróg stanowią największy wydatek w sołectwach Zielonej Góry. Na ten cel w Raculi przeznaczono ponad 10 mln zł z Funduszu Integrycyjnego. Część z tych pieniędzy już wydano. Dzięki temu w kilku miejscach poprawił się komfort jazdy i zrobiło się bezpieczniej. Jako pierwsze remontów doczekały m.in. ul. Saperska, Witosą, i Rataja. Zakończono też działania nad dokumentacją dotyczącą kolejnych inwestycji. Część z nich to planowane prace na ul. Podolskiej i Wołyńskiej.

W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg w celu wyłonienia wykonawcy. Prawie 120 tys. zł to kolejna pozycja na liście wydatków w Raculi z tzw. bonusu. Za tę kwotę zakupiono i zamontowano oświetlenie kilku ulic. Nowe lampy pojawiły się m.in. na ul. Modrzewiowej, Kamienieckiej i Wiktorii Dzierżkowej.

● Fundusz sołecki

We wszystkich sołectwach byłej gminy Zielona Góra ubiegłoroczny fundusz sołecki wyniósł 555 tys. zł. Teraz do wydania jest o 100 tys. więcej, a inwestycje są cały czas realizowane. W 2017 r. Racula wykorzystała prawie 40 tys. zł w ramach przysługujących sołectwu środków. Znaczną część z tej kwoty, ok. 37 tys. pochłonął zakup i montaż elementów plenerowej siłowni, która powstała na placu rekreacyjnym. Miejsce z powodzeniem służy mieszkańcom. Ponad 5 tys. zł to koszt ławek wraz z koszami na śmieci. Ustawiono je na ul. Ku słońcu, Grabowej oraz przy siłowni i kaplicy. (H)

W RACULI

Strażacy i ich maszyny

Oto wozy strażackie należące do OSP Racula. Jednostka ma już ponad 70 lat, a jej członkowie poradzieli sobie z niejednym zagrożeniem. Pojazdy zostały zakupione po połączeniu miasta z gminą. Pieniądze pochodziły z urzędu miasta i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Ten mniejszy pojazd służy do przewozu osób, a ten większy to oczywiście klasyczny wóz bojowy służący głównie do walki z pożarami. Mieści w sobie prawie 5 tys. litrów wody. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Rondo i chodnik

Wielu mieszkańców Raculi dopytuje o losy ronda, na którym ma stanąć pomnik żużlowca Andrzeja Huszczy.

Niestety, firma, która wygrała pierwszy przetarg na wykonanie zadania, dosłownie rozgrzebała ten teren i złożyła wniosek o upadłość. Jak się okazuje, sytuacja nie jest bez wyjścia. Wyjaśnia Sebastian Jagiełowicz - przewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto: - Prace po-

winny nastąpić na początku przyszłego roku. Najpierw jednak zostanie ogłoszony nowy przetarg. Teraz nie jest to dobry moment na kolejny remont w tej okolicy. Przecież obecnie budowane są zjazdy z drogi S3 i rondo Rotmistrza Pileckiego. Po zakończeniu tych prac weźmiemy się za rondo.

Kolejne potrzeby Raculi to budowa chodnika i ścieżki rowerowej w kierunku ul. Wrocławskiej. Dokumentacja tej inwestycji jest już gotowa, a wykonana zostanie w 2019 roku. Na remont czeka zaplecze tutejszej świetlicy. Przydałoby się również rozbudować i doposażyć plac piknikowo-rekreacyjny. (H)

W DRZONKOWIE

Kostka
na ulicach

Oto jedna z ulic w Drzonkowie, która jest właśnie remontowana za pieniądze z Funduszu Integracyjnego. Wykonawca ułożył już nawierzchnię, wygląda na to, że prace posuwają się do przodu. Termin ich zakończenia na ul. Rycerskiej, Rotowej, Rydwanowej i Romera wyznaczono na 10 grudnia. Następne ulice czekają w kolejce. Dokumenty są gotowe i niebawem rozpocznie się przetarg. Koszt remontów dróg w Drzonkowie to ponad 7 mln zł.

(H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

Rozwijamy się i rozbudowujemy

- Najpierw zrobimy miejsca, w których ludzie na drogi czekali po 30 lat. Później pomyślimy o dojazdach do domów wybudowanych kilka, czy kilkanaście miesięcy temu – mówi Renata Woźniak, sołtys Drzonkowa.

- 7,5 miliona to kwota, którą Drzonków otrzymał w ramach Funduszu Integracyjnego. Mieszkańcy odczuli przypływ pieniędzy?

Renata Woźniak, sołtys Drzonkowa: - Myślę, że tak. Tym bardziej, że coś udało się nam za te pieniądze zrobić. Już dawno temu wykończyliśmy prace na ul. Szkolnej. Teraz realizujemy m.in. ul. Rycerską, Rotową i Regimentową. Mamy plany na kolejne roboty, ale niestety, ceny wykonawców rosną. Za drogę o długości 1.400 metrów być może zapłacimy 4 mln 900 tys. zł.

- To sporo. Tym bardziej, że Drzonków cały czas się rozrasta i budowanie kolejnych dróg będzie ciągle powracającym tematem.

- Dokładnie. Jesteśmy jednak gotowi na to, żeby prace przeprowadzać etapami. Na zebraniach z mieszkańcami ustaliliśmy, że najpierw zrobimy te miejsca, w których ludzie na drogi czekali po 30 lat. Dopiero później będziemy myśleć o dojazdach do domów wybudowanych kil-



- Jesteśmy gotowi na to, żeby prace przeprowadzać etapami. Ustaliliśmy to zgodnie na zebraniach – mówi Renata Woźniak, sołtys Drzonkowa

Fot. Ewa Jagiełowicz

ka, czy kilkanaście miesięcy temu.

- Mieszkańcy zgodnie podjęli taką decyzję?

- Za czasów gminy, jak nie było pieniędzy i możliwości działań na dużą skalę, to na zebraniach słyszeliśmy narzekania na brak dróg, chodników i problemów z tym związane. Teraz też czasem słyszymy, że to czy tamto mogłoby wy-

glądać inaczej. Niestety, nie wszystkie argumenty są realne. Obecnie robimy kilka ulic, gdzie w ramach remontu dróg budowane są także podjazdy na posesje i do garaży. Jedna z pań zapytała mnie ostatnio, kto będzie je odśnieżał?

- Poważnie? Mieszkańcy zadają takie pytania?

- Niestety. Inni ludzie, kiedy to usłyszeli, powie-

dzieli, że przecież ani sołtys, czyli ja, ani prezydent Kubicki nie będzie się tym zajmować. Niektórzy marzą o równej drodze dojazdowej do domu, ale najlepiej, żeby położyli się spać wieczorem, kiedy na nawierzchni są jeszcze dziury i błoto, a rano, następnego dnia, żeby pod ich domem był nowo położony asfalt. W czasie robót też ludzie narzekają. Mówią, że jest problem np. z dojaz-

dem, ale przecież inaczej się nie da.

- Pani widzi więcej plusów, czy minusów po połączeniu miasta z gminą?

- Gmina też robiła coś dla mieszkańców Drzonkowa. Jednak teraz zastrzyk finansowy jest nieporównywalny. Wiadomo, że pieniądze z Funduszu Integracyjnego kiedyś się skończą i wtedy będziemy liczyć na pomoc z urzędu miasta. Wydaje mi się, że regularnie będziemy rozwijać i rozbudowywać Drzonków.

- Co by było z Drzonkowem, gdyby nie stał się częścią Zielonej Góry?

- Byłam sołtysem za czasów gminy. Wójt Mariusz Zalewski też starał się, żeby coś się działo. Teraz jednak mamy pieniądze z bonusu, do tego jest ponad 50 tys. zł rocznie w ramach tzw. funduszu sołeckiego. Bez połączenia nie byłoby takich możliwości.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

TO JUŻ ZROBIONO

Inwestycje drogowe

● Póki co, w Drzonkowie, przykładem stuprocentowo wykonanej inwestycji drogowej może być tylko ul. Szkolna. Było to ważne miejsce na mapie sołectwa z uwagi na bezpieczeństwo najmłodszych mieszkańców. Droga wiodąca do szkoły zyskała chodnik i nową nawierzchnię. Aktualnie w trakcie prac remontowych są ulice: Rycerska, Rotowa, Regimentowa, Rydwanowa i Romera. Roboty idą pełną parą i według wstępnych wyliczeń powinny zakończyć się 10 grudnia. Dodatkowo warto wspomnieć też o oświetleniu dróg, które powstało przy ul. Strumykowej, Rekreacyjnej, Zmiennej i Rajtarowej oraz wcześniej wspomnianej Rycerskiej. Koszt remontów dróg i budowy oświetlenia to ponad 7 mln 300 tys. zł z Funduszu Integracyjnego.

Fundusz sołecki

● To źródło pieniędzy potocznie nazywa się też funduszem twardym. Każde z sołectw otrzymuje swoje pieniądze, a wysokość tej kwoty uzależniona jest od liczby mieszkańców danego terenu. Tylko w 2017 roku Drzonków miał do wydania ponad 42 tys. zł. Warunkiem finansowania inwestycji z tej puli jest, że będzie ona uniwersalna i posłuży wszystkim mieszkańcom sołectwa, a nie tylko niektórym z nich. Dlatego też w ubiegłym roku, w Drzonkowie, z funduszu sołeckiego powstał chodnik na miejscowym cmentarzu. Dodatkowo przy świetlicy ustawiono specjalny kontener. Kosztował on prawie 15 tys. zł, ale jego zakup był konieczny. Sołectwo dysponuje swoim sprzętem, który jest wykorzystywany podczas różnych imprez. Przedtem nie było miejsca na jego przechowywanie.

(H)

W DRZONKOWIE

Cmentarz
ma chodniki

Na cmentarzu w Drzonkowie wykonano jedną z inwestycji w ramach funduszu sołeckiego. To mieszkańcy sami zgłaszają projekty i pomysły, po czym wybierane są te do realizacji. Tak było w przypadku inwestycji pokazanej na zdjęciu. W ubiegłym roku, na tutejszej nekropolii powstały nowe chodniki. Latem przejście po piaszczystej ścieżce było uciążliwe, a jesienią, zwłaszcza po deszczu, przejście pomiędzy grobami też do najtańszych nie należało.

(H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Więcej miejsca
na spotkania

W pierwszej kolejności trzeba wymienić drogi, które w najbliższym czasie mają zostać poddane pracom remontowym.

W pierwszej kolejności będą to ulice Zmienne i Modrzewiowa. Ich projekty są już gotowe i niebawem mają doczekać się przetargu. Jednak lista dróg w Drzonkowie, które powinny zostać chociażby utwardzone jest znacznie dłuższa i z czasem będzie się powiększać. To dlatego, że cały

czas rozrastają się osiedla domków za Wojewódzkim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz w kierunku Suche i ronda Doroty de Talleyrand. Kolejną potrzebą jest rozbudowanie lub budowa zupełnie nowej świetlicy. Obecna sala jest dość mała, a do tego nie ma tu żadnego placu piknikowego. Takie miejsce jest ważne, ponieważ służy mieszkańcom m.in. do spotkań i imprez integracyjnych. Teraz, podczas festynów, w świetlicy urządzone są punkty gastronomiczne, a atrakcje dla dzieci organizowane są na terenie wokół kościoła. To rozwiązanie jest możliwe dzięki uprzejmości proboszcza, ks. Rafała Szewczyka.

(H)

WEEKEND KIBICA

ŻUŻEL

● **niedziela, 30 września:** baraż o PGE Ekstraligę, Falubaz Zielona Góra - ROW Rybnik, 15.30, stadion przy Wrocławskiej

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 29 września:** 7. kolejka A-klasy, LKP Stypulów - Sparta Łężyca, 15.00; Zorza Ochla - Ikar Zawada, 16.00; TKKF Chynowianka Zielona Góra - Zorza Mostki, 16.00; Drzonkowiec Gajalektro.pl Racula: pauzuje

● **niedziela, 30 września:** 9. kolejka IV ligi, Falubaz Gran-Bud Zielona Góra - TS Masterchem Przylep, 12.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 29 września:** 2. kolejka I ligi, WKS Grunwald Poznań - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00

SIATKÓWKA

● **sobota, 29 września:** 1. kolejka II ligi, Stocznowiec Gdańsk - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00

TENIS STOŁOWY

● **piątek, 28 września:** Grand Prix Polski Juniorek i Juniorów, 12.00-20.00, WOSiR Drzonków

● **sobota, 29 września:** Grand Prix Polski Juniorek i Juniorów, 9.00-19.00, WOSiR Drzonków

● **sobota, 29 września:** Superliga Tenisa Stołowego Mężczyzn, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - PKS Kolping Frac Jarosław, 18.00, WOSiR Drzonków

● **niedziela, 30 września:** Grand Prix Polski Juniorek i Juniorów, 9.00-13.00, WOSiR Drzonków

CROSSFIT

● **sobota, 29 września:** ekantor.pl Battle of Europe, 7.30-19.00, hala CRS

● **niedziela, 30 września:** ekantor.pl Battle of Europe, 7.30-19.00, hala CRS

BIEGI

● **sobota, 29 września:** III Zielonogórskie Biegi Górskie - Rollercoaster (10 km i 21 km), 11.00, Zielona Góra - Ochla

(mk)

CROSSFIT

W hali CRS bitwa o Europę!

- Znudziłem się powtarzalnością w siłowni. Crossfit to kompletny trening, dzięki któremu stałem się doskonalszy pod względem sprawności fizycznej - wyjaśnia swoją pasję do katorzniczej pracy Grzegorz Strykowski, jeden z uczestników ekantor.pl Battle of Europe.

W tę sobotę i niedzielę (29-30 września), do Zielonej Góry przyjadą miłośnicy crossfitu z całego Starego Kontynentu. Bitwa o Europę nie może się jednak odbyć bez zielonogórczyków. Grzegorz Strykowski wystartuje w kategorii open. Przygotowania do imprezy w hali CRS rozpoczął w lipcu. Upały doskwierały potwornie. - Można było poczuć się jak w piekle - wspomina 28-latek. - Gdy potrzebowałem zaczerpnąć łyk powietrza, miałem wrażenie jakbym pił wrzątek.

G. Strykowski startował w pierwszej edycji zmagania, na stadionie żużlowym w Zielonej Górze. - Fajnie, że w tym roku jesteśmy w hali. Da to zawodnikom równe warunki. Nikogo nie zaskoczy ani deszcz, ani piekielne słońce, które dało się we znaki rok temu. Miałem popalone dłonie od chodzenia na rękach.

Odwodnienia, skurcze i spięte mięśnie - to był dla Strykowskiego, podczas tegorocznych przygotowań, chleb powszedni. - W pew-



Grzegorz Strykowski startował przed rokiem na stadionie przy W69. Czego spodziewa się w CRS? - Najtrudniejszych ćwiczeń oraz ogromnych ciężarów. Przecież to bitwa o Europę i nie może być lekko - zaznacza.

Fot. Marcin Krzywicki

nym momencie mięśnie miałem tak zajęte, że nie byłem w stanie zgiąć nogi do zwykłego przysiadu - wyjaśnia zielonogórczanin. Pomoc przyszła od fizjoterapeuty, który „naprawił” ciało tak, że Strykowski dalej mógł przerzucać tony żelastwa, a także szlifować elementy gimnastyki. Bo crossfit, to pojemne pojęcie. Niektórzy mówią, że można upchnąć tam wszystkie elementy treningu.

W tym świecie kwalifikację zdobywa się nagrywając filmik z wykonywanymi ćwiczeniami. - Organizator wypuszcza w świat treningi i każdy ma za zadanie wykonać te zajęcia, nagrać je i przesłać z wynikiem. Ci, którzy zrobią to najlepiej, dostają się na zawody - wyjaśnia Radosław Humiński, organizator zawodów w Zielonej Górze.

W tym roku stawka jest jeszcze mocniejsza niż przed rokiem. Zawodnicy będą rywalizować w 7 kategoriach, przez dwa dni, od 7.30 do 19.00.

(mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Polacy z medalami

Złoto indywidualnie wśród mężczyzn i srebro drużynowo oraz dwa medale w rywalizacji sztafet mieszanych - to dorobek biało-czerwonych podczas Mistrzostw Europy do lat 23, które odbyły się na obiektach WOSiR w Drzonkowie.

Najszcześniejszy z naszej reprezentacji był Łukasz Gutkowski. 20-latek triumfował w indywidualnej rywalizacji panów. Gutkowski dołożył jeszcze srebro w drużynie oraz złoto z Martą Kobecką w sztafetach mieszanych. Druga ze sztafet: Natalia Dominiak - Daniel Ławrynowicz, stanęła na najniższym stopniu podium. Dominiak miała też apetyt na medal indywidualnie, wszak broniła tytułu sprzed roku, także z Drzonkowa. Ostatecznie zawodniczka miejscowego ZKS-u uplasowała się na 13. miejscu. Wyżej, bo na 9. lokacie zawody ukończyła Kobecka. - Sztafeta cieszy, ale liczyłam na ciut więcej, jeżeli chodzi o indywidualny start Natalii. Trzeba jednak powiedzieć, że w okresie zimowo-wiosennym borykała się z kontuzjami i goniła formę - oceniła Edyta Małoszyc, trener ZKS-u. Zwyciężyła Ieva Serapinaite z Litwy. Polacy wygrali klasyfikację medalową mistrzostw.

(mk)

SPORTY WALKI

Nasi bili najmocniej

Niegościnni okazali się dla swoich rywali miejscowi wojownicy podczas 14. edycji gali Makowski Fighting Championship. Czerwińska, Bodnar, Frątczak, Kacieja i inni dostarczyli swoim kibicom sporo radości!

W minioną sobotę kibice w hali CRS zobaczyli 11 walk, w tym jedno starcie kobiet. W obronie pasa MFC Emilia Czerwińska z SKF Boksing Zielona Góra zmierzyła się z Austriaczką Niną Scheucher. Decyzją sędziów dwa do remisu triumfowała

zielonogórzanka. - Bardzo zacięty pojedynek, bardzo ciężko było wejść w nią moimi ciosami - wyznała po walce Czerwińska denerwując się, że rywalka często łapała, utrudniając walkę. - Nic mocnego od niej nie dostałam. Prawda, tato? - uśmiechnęła się do przechodzącego obok Tomasza Makowskiego, organizatora gali. - Córca, mów prawdę! - rzucił żartem „Maku”. Obie zawodniczki spotkały się już niebawem podczas mistrzostw Europy w K1 w Bratysławie. Na Słowację wybierze się też Kacper Frątczak, który w hali CRS debiutował na imprezie organizowanej przez Makowskiego. Wyszło świetnie. Za-

wodnik ASW Knockout Zielona Góra bił tak mocno, że narożnik jego rywala, Mateja Stehnaca zdecydował się go poddać po drugiej rundzie. - Praca odbyła się za kurtyną, w walce trzeba się już tym bawić i sprzedawać w ringu to, co się wypracowało - stwierdził Frątczak. Po raz pierwszy bił się na zawodowym ringu Przemysław Kacieja, który jednogłośnie pokonał Damiana Lindera. „Kaciej” z każdą rundą się rozkręcał, a potem dumnie chodził ze zwycięskim pucharem i wyściskał każdego, kto stanął mu na drodze. - Wygrali także etatowi wojownicy „Maka” Marcin Bodnar i w walce wieczoru Michał Szmajd.

(mk)



Emilia Czerwińska kolejny raz nie zawiodła swoich kibiców!

Fot. Marcin Krzywicki

W OBIEKTYWIE >>>



13 km biegu, a na trasie 30 przeszkód - takie atrakcje czekały na uczestników Barbarian Race w Zielonej Górze, w konkurencji „Furia”. W kategorii elita mężczyzn triumfował Tomasz Krawczyk. Tuż za podium uplasował się Łukasz Lorenc (na zdjęciu), a siódmy był Rafał Kasza (za nim), będący również organizatorem zmagania.

Fot. Piotr Jędzura

BIEGI

Półmaraton coraz bliżej

Elektroniczne zapisy zakończone, oficjalne treningi też już za biegaczami VII NOVITA Półmaratonu Zielonogórskiego. Start w sobotę, 6 października, o 20.00.

- Startujemy pod „Medyką”, kończymy w okolicy stadionu uniwersyteckiego. Trasa nie będzie wiodła przez wiadukt i ulicą Źródłaną oraz Sulechowską. Pobiegniemy bardziej Zaciszem, dotkniemy Bohaterów Westerplatte, pobiegniemy Chrobrego,

wzdłuż Parku Tysiąclecia. Bardzo ciekawa i malownicza trasa - opisuje Piotr Sztermer, wiceprezes stowarzyszenia Biegam-Pomagam. Ostatni oficjalny trening odbył się w czwartek, 27 września, elektroniczne zapisy także już są zamknięte. Ci, którzy nie zdążyli się zapisać, będą mieli do tego okazję 5 i 6 października, w biurze zawodów, które będzie mieścić się w hali sportowej Zespołu Szkół Sportowych przy ul. Wazów. W piątek biuro będzie czynne w godz. 19.00-21.00, w dniu biegu od 15.30 do 19.30. Tam też będzie przebieralnia oraz prysznice.

(mk)

ŻUŻEL

„Rekiny” celują w ekstrakligę

Po raz ostatni I-ligowiec wyrzucił z elity ekstrakligowca 10 lat temu. W XXI wieku Falubaz dwukrotnie jechał w barażach i dwukrotnie wygrywał. Jak będzie teraz? Pierwsza odsłona baraży w niedzielę, 30 września przy W69 o 15.30.

Formalność - takim słowem najczęściej z punktu widzenia ekstrakligowca określa się mecze barażowe z drużyną aspirującą do elity. W ostatniej dekadzie baraże z różnych względów nie zawsze się odbywały, a gdy już doszło do konfrontacji, to zwykle obroną ręką wychodził z niej zespół jeżdżący na co dzień z najlepszymi.

Po raz ostatni drużyna z zaplecza awansowała po barażach do elity w 2008 r. Sztuki tej dokonali gdańszczanie, będąc lepszymi od rzeszowian. Przed rokiem też w barażach jechali żużlowcy znanego z morza, którzy dzielnie stawiali się torunianom, ale ostatecznie przegrali oba spotkania. Oprócz gdańszczan, jeszcze tylko jeden zespół wszedł tą bardziej wyboistą drogą do elity w tym stuleciu. Znowu przewijają się żużlowcy Wybrzeża, ale tym razem jako przegrani. Gdańszczanie pokonała dwukrotnie 48:42 w 2003 r. tarnowska Unia, która tak się rozpędziła, że rok później jako beniaminek



Przed rokiem Falubaz w PGE Ekstralidze pewnie wygrał z rybniczanie u siebie

Fot. Marcin Krzywicki

świętowała już mistrzostwo kraju.

Dwukrotnie w tym wieku baraże jechali też zielonogórzanie. Po raz ostatni 11 lat temu z ostrowianami. Zielonogórzanie nie mieli problemów z pokonaniem Klubu Motorowego i to

dwukrotnie. Z tamtej załogi zielonogórzanie na pokładzie dziś są jedynie Piotr Protasiewicz i Grzegorz Zengota. „Zengi” miał jeszcze status utalentowanego, robiącego krok po kroku postępy młodzieńcowca, zaś „PePe” był jednym z bohaterów tamte-

go dwumeczu, w obu spotkaniach „kręcąc” zdobył bliskie kompletów. Nikogo z obecnych „Falubaziaków” nie było w składzie zielonogórzanie w 2004 r., gdy o ekstrakligę trzeba było stoczyć bardzo trudny bój z lublinianami. Elitę wyrzucali dla

Winnego Grodu wówczas m.in. Andrzej Huszcza, Piotr Świsłowski, czy Rafał Okoniewski. Po pierwszym meczu na Lubelszczyźnie miny były nieciekawe, bo i wynik był daleki od wymarzonego. Do odrobienia było aż 14 punktów. W iście jesiennej scenerii przy W69, po początkowych trudnościach, dalej było już z górki i zielonogórzanie wygrali ostatecznie z nawiązką 59:31. W tym roku zmienił się regulamin i to ekstrakligowiec na swoich torze ugościł najpierw pretendenta. Dla rybnickich „Rekinów” tydzień do meczu w Zielonej Górze mógł być trudny, wszak ROW po pierwszym meczu ze Speed Car Motorem czuł się już jedną nogą w elicie, a tymczasem wynik 52:38 z pierwszego meczu okazał się niewystarczający. Lublinianie wracają po 23 latach tam, gdzie ROW chciał wrócić po roku. W ubiegłym sezonie zielonogórzanie nie dali większych szans żużlowcom ze Śląska, wygrywając pewnie 56:34. Taki wynik z pewnością nie jeden kibic teraz wziętyby w ciemno. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Po pucharze czas na derby

Niedosyt - tak jednym słowem można określić konfrontację 1/32 Pucharu Polski w Zielonej Górze, z punktu widzenia gospodarzy. Lider IV ligi Falubaz Gran-Bud przegrał z szóstą siłą I ligi, Wigrami Suwałki 0:1.

Zielonogórzanie żegnały jednak brawa licznie zgromadzonych kibiców, bo różnica trzech klas w śróde nie była widoczna, a wszelkie braki na boisku były nadrabiane olbrzymią ambicją. Goście, gola na wagę awansu zdoby-



Przemysław Mycan (w środku), tak jak cały Falubaz, ambitnie walczył o każdą piłkę w meczu z Wigrami

Fot. Marcin Krzywicki

li w pierwszej połowie, po strzale z rzutu wolnego. Okazał się trafieniem popisał się Paweł Kaczmarczyk. Falubaz sytuacji miał więcej, ale żadnej nie wykorzystał. Jeszcze przed przerwą dogodną okazję miał Przemysław Mycan, jednak piłka po jego strzale minęła bramkę. Po zmianie stron najlepszą szansę miał Wojciech Okińczyc. - Daleko miałem trochę do tej piłki, brałem ją na wślizgu, nie mogłem zbyt precyzyjnie tego zrobić, ale mimo wszystko powinienem to strzelić - opisał swoją sytuację „Oki”, po której piłka też przeszła obok bramki. - Wielki niedosyt i wielki żal. Cieszy mnie jednak nasza mądrość w graniu.

Margines niewykorzystanych sytuacji z takim przeciwnikiem musi być minimalny, niestety był za duży - wyznał po meczu Andrzej Sawicki, trener Falubazu. Poczynaniom zielonogórzanie przyglądali się przedstawiciele TS-u Masterchemu Przylep, którzy już w niedzielę na „dołku” przy Sulechowskiej zmierzają się z Falubazem w derbach miasta. - Zagrali bardzo fajnie, ambitne spotkanie - chwalił Tadeusz Makowski, trener TS-u. - My w niedzielę będziemy chcieli zagrać tak samo ambitnie z Falubazem, jak Falubaz zagrał z Wigrami - dodał opiekun ekipy z Przylepu. Początek spotkania o 12.00. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

AZS rusza na Grunwald

Od zwycięstwa rozpoczęli swój drugi sezon w rozgrywkach I ligi szczypiornicy AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademikom mocno stawiał się beniaminek Forza Wrocław, ale komplet punktów pozostał w Zielonej Górze.

AZS wygrał 31:28, choć na zwycięstwo musiał mocno zapracować. Goście zaczęli bez debiutanckiej tremy na pierwszoligowych parkietach i tylko dobra forma bramkarza Marka Wiczorka oraz udana pogoń w ostat-

nich dwóch minutach pierwszej połowy sprawiły, że zielonogórzanie do przerwy remisowali 13:13. Po zmianie stron wynik też oscylował najczęściej wokół remisu. Gdy wydawało się, że AZS ma 2-3 bramki przewagi i odrobinę spokoju, wówczas błyskawicznie odpowiadali goście. Jeszcze w 55. minucie był rezultat po 26. Końcówka zdecydowanie należała jednak do podopiecznych Ireneusza Łuczaka, a zwłaszcza do Huberta Kulińskiego (na zdjęciu), który w ostatniej minucie zanotował dwa trafienia, przesądzając o zwycięstwie akademików. - Na pierwszy rzut oka zabrakło nam doświadczenia, takiej

kropki nad i - ocenił Marcin Palica, trener gości.

W tę sobotę, 29 września, zielonogórzanie jadą do Poznania na mecz z Grunwaldem, z którym w ubiegłym sezonie dwukrotnie przegrali. W stolicy Wielkopolski czekają już m.in. byli gracze AZS-u: Krzysztof Martyniński i Michał Nieradko. - Mamy rachunki do wyrównania. Będzie to ciężka przeprawa, gdyż Grunwald ma bardzo doświadczonych zawodników, którzy objali się nawet o ekstraklasę. Oby było do przodu - powiedział Cyprian Kociszewski, skrzydłowy akademików. Początek meczu w Poznaniu o 17.00. (mk)



Hubert Kuliński w ostatniej minucie zanotował dwa trafienia, przesądzając o zwycięstwie akademików

Fot. Marcin Krzywicki

KOSZYKÓWKA

Jeszcze chwila i zaczynamy

Sympatycy koszykówki mogą odliczać już dni i godziny. We wtorek, 2 października, pierwszy pojedynek w Energa Basket Lidze Stelmetu Enei BC Zielona Góra!

Choć inauguracyjną kolejkę zaplanowano na pierwszy weekend października, to prapremiera odbędzie się w Zielonej Górze. Stelmet zacznie od końca i mecz ostatniej kolejki rundy zasadniczej z MKS-em Dąbrowa Górnicza rozegra na „dzień dobry”. Spotkanie w hali CRS rozpocznie się o 19.00. Trwa sprzedaż biletów. Do Winnego Grodu przyjedzie ze swoimi podopiecznymi trener Jacek Winnicki. Stelmet ostatnie dni przed startem sezonu spędził we Włoszech, gdzie najpierw zagrał w turnieju Ferrari Cup. Podopieczni Igora Jovovicia zajęli w Brescii trzecie miejsce, przegrywając z Pallacanestro Varese 66:75 i wygrywając z Victorią Libertas Pesaro 87:85. Ponadto biało-zieloni na koniec pobytu w Italii zmierzali się jeszcze z Dolomiti Energią Trentino przy okazji prezentacji tego zespołu. Zielonogórzanie wygrali 79:75. Oficjalną inauguracją sezonu koszykarskiego w Polsce będzie mecz o Superpuchar. W sobotę, 29 września, Anwil zagra z Polskim Cukrem. (mk)

TENIS STOŁOWY

Przyjeżdża mistrz kraju

Piekielnie trudne spotkanie czeka w sobotę, 29 września, młody zespół ZKS-u Palmiarni Zielona Góra. W Drzonkowie zamelduje się aktualny mistrz kraju, naszpikowany gwiazdami PKS Kolping Frac Jarosław. W inauguracyjnej kolejce jarosławianie przegrali w Działdowie z Dekorglassem 1:3, a w kolejnym meczu pokonali Energę KTS Toruń 3:1. Zielonogórzanie mają na koncie dwie porażki. Z Polonią 3S Bytom (1:3) oraz z Dojlidami Biały-stok (0:3). W miniony czwartek, 27 września, zielonogórzanie awansem rozegrali jeszcze wyjazdowe spotkanie z Zooleszczem Gwiazdą Bydgoszcz. Mecz zakończył się już po zamknięciu tego numeru „Łącznika”. Początek sobotniego starcia o 18.00. (mk)

KOSZYKÓWKA

Rusza LNBA

Koniec wakacji dla koszykarzy amatorów! W ten weekend (29-30 września) startuje kolejna edycja Lubuskiego Nurtu Basketu Amatorskiego. W tym sezonie zgłosiło się 39 zespołów, z czego sześć to zupełnie nowe ekipy. Niektórzy zmienili nazwy, inni przezebrowali skład, ale wszyscy chcą kolejny sezon dobrze bawić się basketem. Drużyny zostały podzielone na trzy ligi. Mistrzowskiego tytułu w najwyższej klasie rozgrywkowej, tzw. Dywizji Atlantycznej będzie bronić Aldemed Centrum Medyczne, które w ostatnim sezonie triumfowało po raz ósmy. W stawce jest też finalista Wataha.pl. W ten weekend w halach LO III, MOSiR i w Drzonkowie zaplanowano 20 spotkań. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 281

Była Parkowa, jest skrzyżowanie

Łza się w oku kręci... Znalazłem stare zdjęcie z początków rozbiórki Parkowej. Kiedyś hotelu, restauracji i miejsca koncertów. Półtora wieku służyła grünbergczykom i kilkadziesiąt lat zielonogórczanom.

- Czyżniewski! Może zrobić sobie przerwę i umyć patelnię. Będziesz miał czas zastanowić się, czym się różni grünbergczyk od zielonogórczanina - moja żona czasami chce wyjaśnić rzeczy oczywiste, aczkolwiek słabo wyjaśnialne.

To oczywiście, że obydwa te określenia oznaczają mieszkańca Zielonej Góry, po niemiecku i po polsku. Chodzi o nieistniejący budynek nieopodal więzienia (dziś w tym miejscu jest skrzyżowanie ul. Dąbrówki, Łużyckiej i Długiej). Przez Niemców nazywany Parkhotel, przez Polaków restauracją Parkową.

To tutaj, w 1816 r., rodzina Künzel założyła lokal, który wpisał się w historyczną historię miasta. W ciągu całego XIX wieku właściciele wykupili kilkadziesiąt ogłoszeń w „Grünberger Wochenblatt”. Zapraszali na zabawy, bale i koncerty. Zielonogórczanie przez półtora wieku świetnie się u nich bawili.

W 1887 r. salą zarządzała Mathilde Künzel. Co ciekawe, wtedy był to hotel o nazwie Przy mieście Londyn.

Później właściciele zmieniali się wielokrotnie. Najpierw był tu Karl Kiefer, którego nazwisko widzimy na starych zdjęciach. W 1899 r. obiektem zarządzał Friedrich Miethke, a w 1914 r. Friedrich Bothmann, który działał tutaj do II wojny światowej. Była to, jak na ówczesną Zieloną Górę, olbrzymia sala mogąca pomieścić kilkuset widzów. Co przećwiczone podczas wielkiego koncertu Straussów w 1900 r.

Największa zmiana zaszła w 1929 r. Zburzone zostały domy otaczające salę koncertową, a w ich miejsce po-



Przedwojenne wnętrze restauracji w Parkhotelu. Tutaj organizowano koncerty i zabawy taneczne

Ze zbiorów Tomasza Kowalskiego



Sala koncertowa stała na końcu ul. Jedności - początek XX wieku

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

wstał zaprojektowany przez Gustava Mische Parkhotel z restauracją. Przy okazji poszerzono ulicę. Budynek w takim stanie przetrwał pół wieku.

Po wojnie pani Dobiaszowa otworzyła w nim hotel, restaurację i kawiarnię zachowując starą nazwę Hotel Parkowy, przez zielonogórczan nazywany Parkową. Dobiaszowa prowadziła interes do lat 50. Później wprowadziła się tutaj Wojewódzka Rada Związków Zawodowych.

Parkowa słynęła z organizowanych latem zabaw

tanecznych pod chmurką. W parku na tyłach budynku jeszcze Niemcy postawili niewielką muszlę koncertową. Przed nią ułożono parkiet z desek. Bawiło się tutaj nawet kilkaset osób.

- Gdy padał deszcz, zabawa przenosiła się do sali w środku - wspominał nieżyjący już Remigiusz Janowski, który pracował tutaj od 1956 r. - Mieściła ona kilkaset osób. Odbywały się tutaj również walki bokserskie, na które przychodziły tłumy. Zawodników trenował Bronisław Podkowski, przedwojenny



W 1929 r. Parkhotel został przebudowany i zyskał nowy wygląd

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

bokser, żołnierz armii Andersa.

Sala została zburzona na przełomie lat 70. i 80. XX wieku, gdy przy ul. Dąbrówki powstawało osiedle mieszkaniowe i zmieniono układ ulic.

NA FACEBOOKU

Franciszek Herkt: - Odbywały się tam też mecze bokserskie w latach 55-60, Hofman, Hajduga, Błaszowski, Fijak, Banaszak, Piekarski, Smolak, Pietrowski, Wilczyński, Pudziałowski, oj działo się tam, było gorąco.

Jan Filipowicz: - Walczył mój brat Henryk, a trenerem był świetny pan Adamski. Byłem tam na walkach. Oglądałem je z balkonu.

Franciszek Herkt: - Ring był ustawiony na środku sali, nie na scenie. Tak jak p. Janek oglądało się też na balkonie, widok lepszy niż przy ringu.

Wiesław Pyżewicz: - W narożnym budynku była też modelarnia (wejście od ul. Dąbrówki), Poszedłem tam (ok. 1980 r.) z kolegą, żeby się zapisać na zajęcia, ale nie było wolnych miejsc.

Jerzy Polewski: - A za budynkiem był piękny park z muszlą koncertową, ławeczkami i „dechami” do tańczenia.

Katarzyna Nuckowska: - I karuzelą.

Krystyna Berezowska: - Odbywały się tam zakładowe imprezy choinkowe.

Halina Mizerak: - 1 maja, 22 lipca, czy z okazji rewolucji październikowej śpiewaliśmy tam w chórze. Należałam do chóru przy szkole nr 2 na Długiej, który prowadził pan Solinski, nauczyciel śpiewu i grał na skrzypcach.

Klaudiusz Bronka: Wszystko się zgadza. CRZZ. Centralna Rada Związków Zawodowych, tak się nazywała.

Halina Mizerak: - Ta restauracja była na powietrzu i wchodziło się od strony ul. Krośnieńskiej. Można było wchodzić w dzień z dziećmi, bo wieczorami były dancingi.

Krzysztof Mikołajczyk: - Idąc w dół było kino po lewej stronie, dalej była modelarnia.

Mieczysław Szałaj: - Z wcześniejszych lat pamiętam, gdy rodzice brali nas na zaplecze, gdzie na wolnym powietrzu tańczono, a do tańca przygrywał zespół. Z późniejszych lat wspominam mecze bokserskie, które odbywały się sali restauracyjnej.

Andrzej Suchocki: - Na scenie ustawili ring, najlepiej widać było z balkonu.

Mieczysław Szałaj: - Jak pan Andrzej już zauważył, walczyli na scenie. Nigdy nie udało mi się oglądać walki z balkonu.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz



1979 r. - początek rozbiórki budynku

Fot. Czesław Łuniewicz



Po Parkowej został jedynie gruz - widok od strony ul. Dąbrówki

Fot. Bronisław Bugiel